



Wystąpienie Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności podczas Narodowego Kongresu Nauki

Panel „Upowszechnianie nauki i społeczna odpowiedzialność uczelni”.

Wiemy dobrze, że istotną rolę w upowszechnianiu nauki odgrywają regionalne towarzystwa naukowe.

Znamy też wszyscy, jak sędzę, ten wymiar ich działalności: wartościowe publikacje, wykłady publiczne, wystawy, konkursy, prowadzenie bibliotek i archiwów. Dzisiaj chcę jednak zwrócić uwagę na inną stronę tej pracy, moim zdaniem ogromnie ważną, chociaż jest ona – na ogół – niedostrzegana, a w każdym razie niedoceniana.

Od chwili gdy Profesor Charles Percy Snow wygłosił 7 maja 1959 roku na Uniwersytecie w Cambridge sławny wykład o dwóch kulturach, głęboka przepaść pomiędzy światem humanistów a światem przyrodników i techników nie przestaje niepokoić każdego, kto patrzy szerzej niż – pozwolę sobie na cytata – „świata koło, jakie tępyimi zakreśla oczy”.

Podział ten oznacza bowiem nie tylko brak zrozumienia i wzajemną niechęć, ale nawet próby rywalizacji o tzw. rząd dusz, prowadzące do obustronnego podrywania autorytetu. Autorytetu, którego z dnia na dzień zaczyna coraz bardziej brakować, i to obu stronom sporu. Spójrzmy bowiem prawdzie w oczy: nauka gwałtownie traci zaufanie społeczne. Ludzie przestają wierzyć zarówno humanistom, jak przyrodnikom i technikom. Humanistyka jest uważana za zbędny luksus, niemający praktycznego znaczenia. Z kolei nauki przyrodnicze i technika są traktowane jak magia. W rezultacie coraz większa część Polaków, nie mając elementarnej wiedzy o regułach organizacji państwa, a także o podstawowych procesach społecznych, bez trudności daje się manipulować politykom. Z drugiej strony, nie umiając odróżnić nauki od magii, zbyt łatwo wpada w sidła naukowych szarlatanów. Przykładów jest wiele.

Dlatego jestem zdania, że odbudowanie zaufania do nauki jest najpilniejszym zadaniem procesu, który umownie nazywamy upowszechnianiem nauki. To oczywiście sprawa niezwykle skomplikowana. W tym szczególnie trudne jest dotarcie do ludzi z najważniejszą informacją, a mianowicie, na czym polega sama METODA NAUKOWA. To bowiem znacznie mniej atrakcyjne niż

pokazywanie efektownych doświadczeń czy omawianie ciekawych paradoksów, do czego zazwyczaj ograniczamy się dzisiaj, popularyzując naukę. Są one – owszem – świetnym sposobem zainteresowania i przyciągnięcia ludzi (zwłaszcza młodych) do nauki i dlatego oczywiście winny być rozwijane i propagowane. Często nie wyjaśniają jednak najważniejszego: jak faktycznie powstaje wiedza naukowa i dlaczego np. zastąpienie teorii Newtona przez teorię Einsteina nie tylko nie jest dowodem na niepewność twierdzeń nauki, a – wręcz przeciwnie – sukcesem tej metody badania rzeczywistości. Krótko mówiąc, dlaczego nauce można i należy wierzyć.

Uważam jednak, że nie potrafimy odbudować zaufania do nauki, jeżeli uczeni nie zdołają przemówić wspólnie, jednym głosem. Innymi słowy, nic nie wyjdzie z naszych starań, jeżeli nie zasypimy rowu dzielącego humanistów od przyrodników i techników, lub przynajmniej nie przerzucimy przezeń mostu. A to wymaga poszukiwania wspólnego języka i budowania płaszczyzny porozumienia. I tu właśnie ogromną rolę mają do odegrania regionalne towarzystwa naukowe. Tam bowiem spotykają się przedstawiciele humanistów z przyrodnikami, rozmawiają ze sobą, dyskutują i tym samym codziennie, systematycznie zasypują ten rów, tę przepaść, o której mówił Charles Percy Snow. I co równie ważne, poprzez działalność popularyzatorską i wydawniczą niosą ten przekaz do społeczeństwa, wpływając w istotny sposób na społeczny odbiór nauki. Demonstrując, że nauka jest częścią szeroko rozumianej kultury, a więc po prostu elementem naszej tożsamości jako ludzi.

Chociaż to praca o wielkiej wadze, towarzystwa naukowe są zdane dzisiaj wyłącznie na własne siły. Chcę więc z tego miejsca wyrazić nadzieję, że autorzy ustawy 2.0 dostrzegą znaczenie problemu „dwóch kultur” i społeczne korporacje uczonych doczekają się wreszcie niezbędnej pomocy. W imieniu Polskiej Akademii Umiejętności postuluję zatem stworzenie ram ustawowych dla zbudowania i finansowego wsparcia odpowiedniego programu, deklarując równocześnie, że gotowi jesteśmy uczestniczyć w jego zorganizowaniu.

ANDRZEJ BIAŁAS

Kraków, 20 września 2017